

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 2 zł. z odnośnikiem i przesyłką pocztową 2 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 18 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% sraganicznie o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 29167.

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

Mickiewicza 4.
Tel. 228.

Przyjmuje ogłoszenia do Dziennika Wileńskiego, Expressu, Kurjera Wileńskiego, Słowa i do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i na prowincji.

Warunki najbardziej dogodnie.

UWAGA: W najbliższych dniach b. m. Biuro Reklamowe zostanie przeniesione do znacznie wygodniejszego lokalu w tymże domu. Wejście wygodne, z ul. Garbarskiej, 1 piętro. Zmiana N-ru telefonu będzie osobno podana.

Za duszę
S. P.
Zbigniewa Aleksandra PIOTROWSKIEGO
jako w miesiąc po tragicznym zgonie odbędzie się w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej msza żałobna o godz. 9½ rano, d. 5.1 r. b., poczem egzekwja w kościele Sw. Teresy. Tegoż dnia i o tejże godzinie odprawioną będzie msza żałobna za duszę s. p. Zbigniewa i w Warszawie, w kościele Zbawiciela, o czem ciężko straszkani zawiadamiają
Rodzice, babka, brat i krewni.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
S. P.
ze Szpakowskich Jadwigi OSKIERCZYNY
żony kapitana 85 p. Strzelców Wileńskich, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele p. Bernardyńskim, dnia 5 stycznia 1925 r. o godz. 8½ rano. O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych nieutuleni w żalu
Mąż, matka, brat i bratowa.

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **styczeń**.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzymać wysyłanie pisma.**

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik Wileński“.

Pracownia ślusarsko-mechaniczna i elektrotechniczna
J. Maciejewskiego 733-4
—o— Wilno, Szeptyckiego Nr. 10. —o—
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki, ślusarstwa i blascharstwa i robót kowalsko-budowlanych.
Wykonanie akuratum, szybkie po cenach konkurencyjnych.

TELEGRAM! **TELEGRAM!**
Artyści
Światowej sławy **BIM-BOM** Muzykalni komicy
Mieczysław i Eugenjusz STANIEWSCY. — — Humour et musique. Przejazdem z zagranicy jadą do WIL. CYRKU W. Muszyńskiego
Tylko na 2 gościnne występy 6-go i 7-go stycznia.
Blizsze szczegóły będą ogłoszone w specjalnych afiszach i gazetach.
Przedsprzedaż biletów w kasie cyrku od 5-go stycznia. 531-1

„**APOSTOŁ EUCHARYSTJI**” NA KARNAWAL
C Z Y L I
Żywot O. Hermana Cohen
w zakonie O. Augustyna od Najsw. Sakram., karmelity bosego, wyszedł już z druku i jest do nabycia w KSIĘGARNI
Św. Wojciecha i pp. Szalkiewicza i Jurkiewiczza
pod Ostrą Bramą i w Administracji „Dziennika Wileńskiego“
Cena 60 gr.

Wypożyczamy naczynia i nakrycia stołowe.
OPOLSCY
Ostrobramska 5, sklep 25.
Polecamy: szkło, serwisy stołowe i kawowe, naczynia aluminiowe i emaliowane. 595-2
CZYTAJCIE „Głos Wileński”

I-y BAL MASKOWY

Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego

odbędzie się w poniedziałek 5 stycznia w sali „APOLLO“ (ul. Dąbrowskiego 5) z mnóstwem niespodzianek i wydaniem nagród za oryginalny kostjum męski i damski. Początek o 22 g.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Konferencje ministra Thugutta.

Minister Thugutt przyjął dziś p. Skirmunta i p. Łukaszewicza, następnie przedstawicieli Tymczasowej Rady Białoruskiej Szyszkowa i Kościelnicza.

Wyjazd Prezydenta.

Prezydent Rz. plitej p. Wojciechowski wyjechał dn. 3 b. m. do Spawy.

Wzrost drożyzny.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji badania wzrostu drożyzny ustalono, że w grudniu roku 1924 koszta utrzymania podniosły się o 1 procent. Największą zwyżkę wykazały: produkta żywnościowe—1½ i opał 2%.

Kradzież w poselstwie czeskiem.

Władze zaalarmowane zostały dziś rano wiadomością o dokonanym włamaniu się złodziei do siedziby poselstwa Czecho-słowackiego. Złodzieje nie tknawszy kasy, w której znajdowała się gotówka, zapiekowali się drugą kasą, w której znajdowały się ważne dokumenta dyplomatyczne poselstwa.

Według doraźnych spostrzeżeń, poczynionych przez władze poselstwa, włamywacze skradli dokumenta o treści dyplomatycznej, między innymi pismo przeznaczone dla Prezydenta Państwa. Następnie zaciekawili się zapieczętowanymi kopertami, w których znajdowały się klucze do odczytywania pism szyfrowanych.

Zjazd konsulów.

Dnia 3, 4 i 6 stycznia r. b. odbędzie się w Rzymie, zwołany przez posła naszego przy Kwirynale, zjazd konsulów Rz. plitej we Włoszech.

Cziczerin o rokowaniach francusko-rosyjskich.

Korespondent moskiewski „Petit Parisien” miał rozmowę z Cziczerinem o rokowaniach francusko-rosyjskich w Paryżu. Cziczerin oświadczył, że nie wierzy w wynik rokowań, które miały na celu uzyskanie dla Rosji pożyczki we Francji, gdyż jeżeli Francja będzie dalej dążyła do tego, aby Rosji uzależnić dług przedwojenny, to układy się rozbiją. Francja nie może stawiać żadnych warunków pod jakimi byłaby chętna zawrzeć umowy gospodarcze i finansowe. Rokowania o takie umowy muszą odbyć się bez warunków uprzednich. W przeciwnym razie lepiej zupełnie układow nie zaczynać.

Życie ekonomiczne.

WILNO, 3.I. (A. W.) Obroty pozagieldowe: Dolary 5,17½.
WARSZAWA, 3.I. (A. W.).
GIEŁDA.
Warszawska giełda urzędowa z dnia 3.I. Dolary 5,18½—5,17 i 3/4. Przekazy: Nowy York 5,18—5,18½—5,18, Londyn 24,70, Paryż 28,25—28,20, Wiedeń 7,33—7,32 i 3/4, Praga 15,70, Włochy 22 02½, Belgja 26,08½, Szwajcjarja 101,22, pożyczka konwersyjna 4,40—4,10—4,20, pożyczka ka złota 6,80, dolarowa 8 55—8 60, kolejowa 8,80—9,00. Tendencja mocniejsza.
Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 4,20, Warszawskie T-wo fabryk cukru 2 80—2,98—2,90, Rudzki 1,92, Ostrowieckie 5,85—5,75—5,80, Starachowice 1,80—1,74. Tendencja słaba.

Wygrane na pożyczce dolarowej. Główne wygrane:
40 tysięcy dolarów padło na Nr. 080898.
1 premja 8.000 dolarów na Nr. 454514.
1 premja 3.000 dolarów na Nr. 833112.
10 premij po tysiąc dolarów na numery:
052666, 799456, 677775, 127856, 508691, 298715, 086278, 616887, 634687, 323324.
40 premij po 100 dolarów:
351224, 295274, 729272, 045151, 284923, 937449, 067022, 918576, 112978, 848263, 839786, 469724, 974992, 978504, 773413, 685175.

118169, 974463, 595972, 285418, 806811, 180806, 507754, 445449, 983229, 999065, 301830, 975261, 115350, 630597, 040161, 289786, 182301, 935152, 168890, 191275, 554809, 218599, 563880, 749600.

Pożyczka konwersyjna

WARSZAWA, 3.I. (A. W.) „Merkury Polski” donosi: z dniem 2 b. m. wprowadzono do notowań urzędowych na Giełdzie Warszawskiej 5% pożyczkę konwersyjną, rugując natmiast z tym dniem milionówkę.

Uszkodzone banknoty.

WARSZAWA, 3.I. (Pat.) Wobec nieporozumień, wynikających z tytułu nieprzyjmowania uszkodzonych biletów bankowych przez mniej uświadomione jednostki w społeczeństwie, Bank Polski wyjaśnia, że bilety złotowe lekko uszkodzone, pęknięte, podarte, bądź poplamione, lecz posiadające wszystkie numery i podpisy winny być przez wszystkich przyjmowane, albowiem Bank Polski wymienia takie bilety bez żadnych potrąceń i ograniczeń. Bilety z uszkodzoną numeracją, podpisaniami, lub wykazujące brak około czwartej części odcinka winne być wymienione w Banku Polskim.

Bank Gospodar. Krajow.

Z dn. 31 b. m. został zlikwidowany syndykat przekazowy banków polskich. Całokształt akcji przekazowej, prowadzonej dotychczas przez syndykat, obejmuje obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank ten skoncentrował w swem ręku wszystkie akcje Syndykatu.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Kolejne zebranie koła dz. „Zarzewcze” Zw. Lud.-Nar. odbędzie się dziś, 4-go bm. o g. 12 i pół w lokalu Domu Ludowego przy ul. Zarzewczej pod № 4.

Walne zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego m. Wilna odbędzie się we wtorek 6-go bm. o g. 12 i pół w lokalu Rozwoju (Trocka 11).

Przemówienia w sprawach polityki bieżącej wygłoszą poseł krakowski Stanisław Rymar i poseł Aleksander Zwierzyński.

B-rzy Bujański, Obiezierki i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie 489 Położniczym. 1-49 ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Błędne koło.

Minęły święta... skrupulatny czytelnik pism ku wielkiemu swemu zdziwieniu przekonał się, że można żyć, i to nawet niezgorzej—bez polityki. Równie dobrze mógłby wprawdzie ktoś powiedzieć, że można być sytym, a nawet przędzonym—nie pracując wcale.

O ile chodzi o parę dni świąt, niema w tem ostatecznie nic zdrożnego, gorzej jednak, że u nas w Polsce już nie jednostki, lecz tysiące i krocie tysięcy „świętkuja” całymi latami: częścią, bardzo zresztą nieliczną, w dobrobycie, reszta często o głodzie i obłędzie, o i tamci jednak próżnując. Niestety stwierdzić trzeba, iż o pracy, tak jak ją rozumieją na zachodzie, w Niemczech, Francji, Angji, zwłaszcza w Ameryce u nas nieliczne chyba jednostki mają jakie takie pojęcie, i to tylko... teoretyczne.

To też o potrzebie pracy naraz przemówiła prawie cała prasa nasza w swych artykułach noworocznych. Poruszył tę sprawę z wielkim naciskiem p. Prezydent Wojciechowski w swej przemowie noworocznej. Jestto niewątpliwie najwłaściwsze zagadnienie chwili, od którego przyszłość nasza zależy.

Stan kupiecki, demoralizowany do niedawna brakiem stałej waluty, w znacznej części zapomniał handlować, nauczył się spekulować, nie zdawał się mierzym, lecz pewnym zarobkiem, przy wielkim obręcie, szuka jednorazowych, wielkich zysków bez pracy.

Robotnik coraz bardziej ulega demagogicznemu podszeptom lewicowych agitatorów, o czem świadczy, wzrastająca z każdym rokiem liczba dni zmarnowanych na strajkach, jak o tem świadczą przytoczone przez nas przed paru dniami dokładne cyfry statystyczne.

Praca urzędnicza jest u nas bardzo nieprodukcyjna, a liczba urzędników nadmierna, co zbyteżni obciąża budżet i brzmieniem nieznośnym kładzie się na warstwy płacące podatki. O potrzebie redukcji pisało się i mówiło dużo, przeprowadzono ją jednak tylko częściowo. Wogóle sprawa ta byłaby bardzo prosta i łatwa do przeprowadzenia, o ile zredukowani mogliby znaleźć natychmiast zajęcie w przedsiębiorstwach prywatnych. Przypuszczając należy, iż znaczna część urzędników sama chętnie zamieniłaby obecne głodne pensje na lepiej płatne, prywatne. Tak np. dzieje się w Ameryce, gdzie trudno jest o kandydatów do służby rządowej, gdyż co lepsze zwłaszcza siły, wolą pracować w przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych prywatnych. Niestety u nas przedsiębiorstw takich prawie niema, to też zredukowanie urzędnika równa się niemal skazaniu go na śmierć głodową razem z rodziną. Liczba bezrobotnych, zwłaszcza inteligencji, jest bardzo znaczna, częścią przeważna tych bezrobotnych żadnego specjalnego fachu nie posiada, z takimi oczywiście najtrudniej, ostatnimi czasy jednak coraz częściej spotyka się fachowców (inżynierów, techników, mechaników, buchalterów) poszukujących nadaremnie, za jakokolwiek opłatę, zajęcia.

Pragnąc okazać jakokolwiek pomoc materialną bezrobotnym, których położenie rzeczywiście jest tragiczne, władze nakładają na zakłady przemysłowe specjalne świadczenia, przeznaczone na subwencje dla pozbawionych pracy. I tu właśnie znajdujemy się w błędnym kole: przemysł nasz, bez tego przeciążony podatkami, nowych ciężarów nie jest w stanie podźwignąć, zmuszony jest likwidować swe interesy, a w ten sposób liczba bezrobotnych bardziej jeszcze się zwiększa. Nie potrzebujemy dodawać, iż wszelkie udzielanie zapomóg — zamiast pracy — jest demoralizującym. To też jeszcze za rządów M. Raczeńskiego, na początku 1919 r. kiedy w Warszawie bezrobocie przyjęło zatrważające rozmiary, zamiast rozdawania zapomóg uważano za bardziej celowe zainicjować specjalne roboty, na których każdy, pozbawiony pracy mógł znaleźć zajęcie. W teorii to oczywiście bardzo pięknie wygląda, coż gdy w praktyce owe „roboty” polegały na przesypaniu piasku z kupy na

kupę na wałach cytadeli, przyczem dziecięciu robotników przesypano dziennie mniej więcej jeden metr sześcienny. Jakoż bezprodukcyjność jest ogólną cechą wszystkich niemal przedsiębiorstw organizowanych i kierowanych przez rząd, czego najlepszym przykładem jest obecny „upaństwowiony” przemysł rosyjski, zresztą podobnych przykładów, choć na mniejszą oczywiście skalę, moglibyśmy sporo znaleźć znacznie bliżej — we własnym naszym domu.

Nawoływanie do pracy jest zupełnie słuszne, jeżeli to jednak nie mają być noworoczne frazesy, trzeba wskazać tę pracę tym, którzy jej potrzebują, trzeba stworzyć odpowiednie placówki pracy istotnie produkcyjnej. Rząd tego nie potrafi, tylko inicjatywa prywatna mogła by zaradzić. Coż gdy ta inicjatywa wszelkimi sposobami jest krępowana, przyduszone nadmiernymi podatkami, a to w imię teoryjek socjalistycznych. Nie chodzi bynajmniej o jakieś subwencjonowanie ze strony skarbu przedsiębiorstw prywatnych, co zbyt często doprowadza do nadużyć i wprowadza niezdrowe pierwiastki polityczne do dziedziny gospodarczej. Wystarczy stworzenie dla tych przedsiębiorstw normalnych stosunków, a raczej usunięcie tych sztucznych przeszkód i więzów, których natworzone ostatnimi laty bez liku, a przemysł nasz rozwijałby się w ciągu bardzo krótkiego czasu, zatrudniając tysiące tych, którzy bądź żadnej nie mają pracy, bądź na różnych urzędach i urzędach bezprodukcyjnie marnują czas i energję.

W naszym kraju największym warsztatem pracy było i jest rolnictwo. W warunkach normalnych mogłoby ono, poza tak zw. formalami, zatrudnić olbrzymi zastęp fachowców inteligentnych: leśniczych, techników rolnych, mleczarów, ogrodników, nie mówiąc o takich gałęziach przemysłu, ściśle z ziemią związanych, jak przeróbka materiałów leśnych, fabrykacja terpentyny, gorzelnictwo i t. d. i t. d. Rzecz jasna, iż w obecnych warunkach, nie mówiąc już o przesiażeniu własności ziemskiej podatkami, wobec zawieszono nad każdym właścicielem miecza wywłaszczenia, żaden z nich groza nie wyda na jakiekolwiek ulepszenie i uprzemysłowienie swych gospodarstw. Ci nawet bardzo nieliczni, którzy posiadają odpowiedni fundusze, wolą je trzymać w dolarach, czemu ostatecznie po doświadczeniach, jakie zrobiliśmy z wewnętrznymi pożyczkami („Odrodzenia”, i „premjowa”) trudno się dziwić.

Przemysł wielki w naszym kraju słabo był rozwinięty, jednakże mieliśmy przed wojną takie np. zakłady Possehla, zatrudniające tysiące rąk, które dziś mimo wszelkich prób przystosowania się do nowych warunków, w żaden sposób podnieść się nie mogą. Można by jeszcze wyliczyć cały szereg większych zakładów przemysłowych, które jako tako przetrwały nawet wojnę, obecnie zaś musiały się zlikwidować. Niewątpliwie złożył się na to szereg cały przyczyn, jak np. brak taniego kredytu, taryfy kolejowe, brak niektórych maszyn, wszystkie te przeszkody dały by się częściowo usunąć, częściowo przeczłystić, natomiast — że powtórzmy słowa b. kierownika jednego z takich zlikwidowanych zakładów, Polaka — nie może być mowy o odbudowaniu i rozwinięciu naszego przemysłu, dopóki istnieje nieograniczona, a nawet przez pewne czynniki sejmowe i administracyjne popierana, możliwość agitacji strajkowej, dopóki istnieje dogmat 46 godzin pracy tygodniowej, czego na całym świecie niema, oraz zakaz pracy akordowej.

I tu jest znowu błędne koło: zdajemy sobie sprawę z konieczności pracy, setki tysięcy bezrobotnych błądzą o nią, tymczasem dajemy im drobne zapomogi, nie wystarczające, by ich z rodzinami uratować od śmierci głodowej, jednocześnie zaś czynimy wszystko, by zniszczyć ostatnie warsztaty pracy, a w ten sposób całą Polskę zamieniamy w kraj próżnujących i „świętkujących” nędzarzów — nieróbów.

Rokowania francusko-niemieckie.

BERLIN. 3.I. (Pat). „Vorwarts” pisze, że rokowania handlowe francusko-niemieckie natrafiły na bardzo znaczne trudności i jest mało prawdopodobnem, aby doprowadziły do podpisania chociażby prowizorycznego układu do 10

Tworzenie rządu niemieckiego.

BERLIN. 3.I. (AW). Kanclerz Marx przybył 2 b. m. do Berlina i rozpoczął dalsze zabiegi o stworzenie rządu. Rozpoczął on konferencję z przywódcami poszczególnych frakcyj, przyczem znamieny jest fakt, iż prezydent republi-

ki Ebert bierze obecnie większy niż dotychczas udział w tych rokowaniach. Na czele kombinacji rządowej stoi koncepcja gabinetu pozaparlamentarnego, do którego weszli prawie wszyscy dotychczasowi ministrowie.

Komuniści niemieccy.

manifestować swoje żądanie w sprawie amnestji dla więźniów politycznych, czyli dla deputowanych komunistów.

WIEN. 3.I. (Pat). „Neue freie Presse” donosi z Berlina, że komuniści przygotowują na dzień zwołania Reichstagu wielkie demonstracje, aby w ten sposób za-

Nietykalność Belgji

LONDYN. 3.I. (Pat). „Daily Telegraph” sądzi, że odnowienie przez Anglię tradycyjnych gwarancji nietykalności terytorjum Belgji, wywoła mniej oporu ze strony dominjów, niż jakiegokolwiek inne zobowiązanie narodowe tego

rodzaju. Zdaniem „Daily Telegraphu” gwarancje te przedstawiają dla Francji takie same korzyści, jak gwarancje ze strony Anglii, co do nietykalności terytorjum francuskiego.

Zamieszki we Włoszech.

RZYM. 3.I. (Pat). Dzienniki zwracają uwagę na koncentrację faszystów w Toskanji i podają, że w Pizie i Avecco zdemolowano lokale masońskie, lokale partji re-

publikańskiej, oraz dzienniki katolickie. W związku z temi wypadkami minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenia zmierzające do utrzymania porządku

Hiszpanja w Marokko.

PARYŻ. 3.I. (Pat). „Petit Parisien” podaje otrzymaną z Madrytu wiadomość ze źródeł angielskich o poważnym starciu wojsk hiszpańskich z powstańcami, jakie nastąpiło w okolicy Tetuanu. Pow-

stańcy ponieśli podobno ciężkie straty. Na wschód od Tangeru zgromadzone zostało około trzech tysięcy powstańców, którzy mają przedsięwziąć nowe operacje.

Katakлизmy atmosferyczne.

PARYŻ. 3.I. (Pat). Wczoraj nad Paryżem i okolicach przebiegł gwałtowny huragan, przyczem szybkość wiatru dochodziła do 100 kilometrów na godzinę. Na jednej z wielkich ulic Paryża swalał się mur, grzebiąc w gruzach trzech ludzi, z których dwóch poniosło śmierć. Wiadomości, nadchodzące z brzegu francuskiego

nad Atlantyką, donoszą o wielkiej burzy, uniemożliwiającej żeglugę. Wyjazd statków z portu w Breście został wznowiony. Okolice Cherbourg'a są objęte powodzią.

Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że sroży się tam wielka nawałnica. Śnieg zasypuje drzwi domów, utrudniając ruch uliczny.

Przegląd prasy.

Jako „motto” dzisiejszego artykułu wstępnego „Gas. Warsz.” wzięto ustęp noworocznej przemówienia prezydenta Wojciechowskiego na Zamku.

„Dziś na progu Nowego Roku — mówił p. Prezydent — pragnę podkreślić potrzebę jaknajbardziej wytężonej pracy dla wzmocnienia tętna naszego życia gospodarczego. Największe bogactwo Polski to praca, a dobra jej organizacja i umiejętne kierownictwo w atmosferze pokoju są w naszych czasach wraz z szczerem oświaty, nieodzownymi warunkami budowania takiej Polski, dla której żyli i umierali nasi najlepsi poprzednicy.”

Powyższe słowa p. Prezydenta — pisze „Gazeta Warsz.” — powinno zapamiętać dobrze całe społeczeństwo. Wszyscy rozumiemy dziś doskonale, że najważniejszym zadaniem w naszym życiu wewnętrznym jest przeprowadzenie sanacji gospodarczej. Po szczęśliwym dokonaniu sanacji finansów państwowych, zapadłszy w przewlekłe przesilenie gospodarstwo, które, jeśli nie będzie w porę usunięte, może postawić pod znakiem zapytania owoce dotychczasowej pracy sanacyjnej.”

Jakiż więc jest sposób wyjścia z tej sytuacji? Na to znajdujemy odpowiedź w dalszym ciągu powyższego artykułu.

„Pracujemy wciąż jeszcze za mało i nieracjonalnie. W tej dziedzinie produkcja nasza wymaga zasadniczej przebudowy. Jak długo nie dorównamy pod względem wydajności i organizacji pracy naszym sąsiadom, tak długo nie będziemy mogli marzyć o konkurencji z zagranicą, podstawowym warunkiem poprawienia naszego bilansu handlowego. Hasła dobrej organizacji pracy nie można zacieśniać jednak do sprawy zwiększenia dnia roboczego. Trzeba pomyśleć także o udoskonaleniu technicznych warunków pracy,

my. Gdy kraj cały jęczy pod brzemieniem podatków i danin, naratanie państwa na takie ogromne wydatki jest co najmniej lekkomyślnością. I żeby tu chodziło przynajmniej o jakichś geniuszów dyplomatycznych, którzy w danym środowisku są niezbędni, bo mogą oddać wielkie usługi ojczyźnie. Gdzie tam — chodzi o szwagrow i osobistych przyjaciół p. ministra, przeważnie o zera polityczne i umysłowe, bez których nasza służba dyplomatyczna może obejść się całkiem spokojnie!”

Co robi właściwie Sejm, co robi komisja spraw zewnętrznych, która toleruje tego rodzaju skandaliczne stosunki? Czy nasza służba zagraniczna, od której zależy pokój i wojna, oraz stosunki z innymi państwami, będzie nadal pozostawiona w rękach nęteków i niedolegów, którzy robią sobie zabawę towarzyską z jednej, z najważniejszych funkcji państwowych?”

Nawiasem dodajmy, że p. Al. Skrzyński, obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych, jak się mówiło, „czasowo”, obowiązki się zmian personalnych nie robił.

Surową ocenę ostatniej uchwały Rady Ministrów o władzach administracyjnych na Kresach Wschodnich znajdujemy w kilku pismach z dni ostatnich. Pisali się „Illustr. Kurjer Krakow.”, „Pisze też o niej „Rzeczpospolita.”

„Uchwałę tę, składającą się z czterech postanowień, można ogólnie scharakteryzować jako prawo „wola” władz podwładnych wobec władzy naczelnej.

„Uchwała ta jest wogóle niepotrzebna. Każde bowiem zarządzenie władzy państwowej, szczególnie jeżeli chodzi o rzeczy większej wagi, powinno być przed wydaniem poddane głębszej analizie, która powinna rozważyć wszelkie ewentualności i następstwa, jakie to zarządzenie może spowodować w różnych częściach państwa i wśród rozmaitych warunków.

„Przy tym systemie, który zrodził tę uchwałę Rady ministrów, może się dojść w konsekwencji do tego stanu, że nie tylko każdy wojewoda, ale wogóle każdy starosta nie będzie wykonywał zleceń władz przełożonych, zastawiając się tem, że w jego okręgu odnośnie zarządzenia są nieodpowiednie, — a co stąd wyniknie? dalszy chaos i dalsza niepewność stosunków.”

Czy przy naszych chaotycznych stosunkach w Województwach Wschodnich takie zbyteżne rozszerzenie atrybucji urzędników państwowych II-iej i I-iej instancji, nie będzie jednym więcej eksperymentem... nieudanym? boimy się przesądzać dzisiaj. W każdym razie uchwała ta zachwyta wśród społeczeństwa nie wywołała. L—s.

Sejm i Rząd.

Sprawy cerkwi prawosławnej.

Podczas wizyty metropolity Dyonizego u marszałka Rataja oraz u ministrów Ratajskiego i Zawadzkiego poruszone były sprawy dotyczące prawnego położenia kościoła prawosławnego w Polsce, a między innymi statutu organizacyjnego Cerkwi, którego potrzeba daje się specjalnie odczuwać, oraz sprawy dotyczące kasacji parafij prawosławnych na Wołyniu. Pożyczka amerykańska.

Z miarodajnego źródła otrzymujemy zaprzeczenie wiadomościom, jakoby rozmowa Premiera z posłem Stanów Zjednoczonych Pearsonem miała dotyczyć pożyczki amerykańskiej, oraz jakoby pożyczka podpisana być miała 5 b. m.

Normowanie dnia pracy.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie 8 godzinnego dnia pracy na kolejach.

„M. rkury Polski” podaje: Punkt ciężkości w sprawie dalszego przedłużenia czasu pracy w hutnictwie górnośląskim przeniosł się obecnie do Katowic, gdzie, w myśl oświadczeń min. Sokals, rozpoczęła się rokowania bezpośrednio między przemysłowcami a przedstawicielami robotników. Rokowania te mają zakończyć się najpóźniej 10 b. m.

Dyplomatyczne wizyty.

Ambasador Chlapowski w Paryżu rewizytował w dniu wczorajszym ambasadera Związku Republik Sowieckich Krasina, który złożył mu niedawno wizytę.

Początek roku 1924 r. został u steru rządu gabinetu p. Wład. Grabskiego. Czytelnikom naszym podawaliśmy tak niedawno exposé premiera po całorocznej pracy, oraz uwagi nasze, że w obecnym sprawozdaniu ograniczymy się tylko do najważniejszych momentów.

Rok 1924-ty był dla Polski rokiem Sanaei Skarbu, dla której składane w ofierze wszystko: i majątki obywateli, i władze Sejmu, i nawet przekonania religijne. Skazana na zagładę „mawra“ ustąpiła miejsca „złotemu i groszom“, przez Bank Polski, utworzony wola i wysiłkiem narodu polskiego, wbrew nawet radom zagranicznych konsultantów. Zamiana ta, przy wsłędnie zrównoważonym budżecie, dała stabilizację waluty i uwolniła kraj od gorączki spekulacyjnej, a zarazem zaczęła użyć za pomocą emisyj oszczędności. To jednak dodatkowo strony sanacji miały i ujemną, gdyż wywołały one brak środków obrotowych, utrudniony kredyt, zastój w handlu i przemyśle, zwiększenie liczby bezrobotnych w kraju. Usuwanie tych niepożądanych objawów było jednym z główniejszych zadań Sejmu i Rządu.

Zrównoważenie budżetu państwowego, pierwszego w dziejach niepodległej Polski, a zamkniętego cyframi 1 422 713 827 złotych w dochodach i 1 490 985 643 złotych w rozchodach, nie przyszło ministrowi skarbu z łatwością. Śroba podatkowa przykrywała się coraz silniej, daniami i pożyczkami wewnętrzne eksploatowały społeczeństwo, wywołując głośne narzekania. Na ten cel również poszły i pożyczka zagraniczna włoska, i dochody z monopolu, i sumy osiągnięte ze sprzedaży obiektów państwowych, co dowodzi, że jednak budżet państwowy przerasta zasoby płatników podatkowych Państwa.

Nie wszyscy członkowie rządu utrzymali się na swych stanowiskach. Widzimy kolejno ustępujących z foteli ministerjalnych pp. Zamoyskiego, Sosnkowskiego, Solta, Hübnera, Ludkiewicza, Wyganowskiego, Darowskiego, Miklaszewskiego, a wstępujących na

ich miejsce pp. Skrzyńskiego, Sikorskiego, Ratajskiego, Kopezyńskiego, Sokala i bez teki p. Thugutta. Wakuje ministerstwo oświaty. W pracach sejmowych na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy budżetowe i ustawy o pełnomocnictwach, to jest przelanie części swej władzy w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, który swym rozporządzeniem wprowadzał w życie nie jedno rozporządzenie, które być może drogą ustawy sejmowej nie byłoby zatwierdzone. Winą tego, brak zdecydowanej większości sejmowej i wobec tego rządzenie przypadkowości.

Dalej znaczące należy ustawy kresowe, dopuszczające używalność języków mniejszości narodowych w szkole, sądzie i administracji.

Nowela ustawy o ochronie lektorów, ustawa kwaterunkowa, dekret o zniesieniu świąt, przedłużenie dnia pracy na Gór. Śląsku—jako regulujące wzajemne stosunki obywateli, mają swoich zwolenników i przeciwników. Ustawa o tworzeniu najwyższych władz wojewodzkich i sprawy konkordatu wywołały żywe poruszenie, lecz nie są ukończone. Kluby Sejmowe ustosunkowały się wzajemnie po dawnemu, to znaczy stronnictwom prawiowym przeciwstawiała się lewica i mniejszości narodowe. Próba pogodzenia „Wyzwolenie“ z prawicą przez powołanie do gabinetu pp. Thugutta i Stow. Grabskiego, aby utworzyć stałą większość sejmową nie udały się. Rozłąmy klubowe przechodziły „Wyzwolenie“, Bryliści i Ukraińcy, przysięgam wpływ komunizmu ujawniła się dość znacznie wśród posłów lewicowych, co zmusiło Sejm do wydania kilku z nich prokuratorji.

Polityka polska zagraniczna.

Polityka polska rozwijała się w roku ubiegłym pod wybitnym kierunkiem pokojowym za czasów urzędowania min. Zamoyskiego, a paacyfistycznym w okresie działalności min. Skrzyńskiego, szczególnie podczas obrad Ligi Narodów w Genewie. Charakteryzując ogólnie stosunki Polski na zewnątrz, dadzą się one określić utrzymywaniem wszystkich traktatów, jakie do tej pory były przez Polskę zawarte.

Pewne polepszenie stosunków nastąpiło z Anglią i Czechosłowacją, z którą osiągnięto ostateczne porozumienie w sprawie Jaworzyny.

Traktaty z Niemcami ciągle są w fazie rokowań i pertraktacji.

W bliższe stosunki handlowe i finansowe weszła Polska z Włochami, od których uzyskano pożyczkę zabezpieczoną na monopolu tytoniowym, oraz Turcją, do zbliżenia z którą nie mało przyczyniło się otwarcie „Wystawy polskiej“ w Konstantynopolu.

Sojuszniczka Francja nie przestaje pomagać Polsce do wzmocnienia jej stanowiska międzynarodowego. Świadectwem powyższego jest bytność ministra Sikorskiego we Francji i projekty wzmocnienia floty wojennej polskiej, a następnie utworzenie ambasad w Paryżu i Warszawie zamiast dotychczasowych poselstw. Za tym przykładem poszła już Stolica Apostolska, a zapewne pójdzie i Anglia.

Stosunki graniczne, z najbliższymi sąsiadami Litwą i Sowieciami można określić: zamaskowana wojna. Bo ażkolwiek oficjalnie istnieje pokój, to jednak cały rok mieliśmy na pograniczach tych napady band dywersyjnych. Koniec roku przyniósł pod tym względem pewną poprawę stosunków, a odpowiedź Rady Ambasadorów przesłana Litwie w sprawie Wileńszczyzny ostatecznie kładzie kres rozszereżeniu kowieńskiego rządu do Wilna.

Sprawa Gdańska jest ciągle otwarta. Wpływy niemieckie podsycają separatystyczne dążenia mieszczaństwa gdańskiego, a Wysocki Komisarz angielski nie stara się o ich hamowanie.

Polityka wewnętrzna i życie społeczne.

Mówiąc o stosunkach z Belszewą wspomnieliśmy o napadach band dywersyjnych. Były one ciemną plamą na działalności naszej administracji i przyczyniły się nie mało do rozstroju, jaki objął Województwa Wschodnie. Zamachy bandyckie wysuwane były przez opozycję sejmową, jako dążenia separatystyczne mniejszości narodowych. Dążąc do poprawy stosunków Rząd usunął wojewodów cywilnych i wprowadził wojewodów wojskowych, którym nadał pewne prerogatywy władzy.



Równoległe w całym kraju władze prokuratorskie zajęte były tępieniem komunizmu i agitatorów bolszewickich. Na tem tle dokonano zamachu na więzienie skazanych następnie na śmierć i przez Prezydenta uwolnionych Wierzykiewicza i Bagińskiego. Interwencja Sowiów w celu wymiany zasadzonych została odrzucona.

Inny proces, również o komunistycznym podkładzie, to „proces krakowski“, który ku zdumieniu całej praworządnej Polski skończył się uniewinnieniem oskarżonych przez ławę przysięgłych.

Rozstrzelanie komunisty Engla w Łodzi, proces Bieńskiego o inwigilacje marsz. Piłsudskiego, proces Lednicki contra Wasilewski, zamach na Prezydenta Wojciechowskiego w czasie Targów wschodnich we Lwowie, zamachy bombowe w Warszawie, to echa prądów nurtujących społeczeństwo.

Zjazd legionistów, wystąpienia p. Piłsudskiego, domaganie się jego powrotu do armji, z której dobrowolnie wystąpił, nie przyczyniły się do uspokojenia umysłów.

To też jako dodatnia czynność, zespalałając rozbite społeczeństwo, zapisał należy „Kongres Rolników w Warszawie“, kongres Związku Ludowo-Narodowy, kongres stronnictwa Ludowego „Piast“, wszechpolski kongres oświatowy w Warszawie, Tydzień Lotniczy i Tydzień Akademicki, dar dla Marii Curie Skłodowskiej, dzień książki i wiele, wiele innych większych i mniejszych zjazdów naukowych, odrzynających społeczeństwo od ważni politycznych i zmuszających do konsolidacji.

Trudno nam tu nie wspomnieć o międzynarodowym zjeździe studentów (C. I. E.) w Warszawie, gdzie na przewodniczącego tej organizacji wybrany został polak Jan Baliński Jundził, jak również

o licznych wycieczkach zagranicznych i odwiedzinach Biskupów francuskich.

Wybiegającym poza kordony graniczne jest odwołanie Władysława Reymonta węgrodą z zapisu Nobla, oraz sprowadzenie do kraju zwłok Henryka Siemkiewicza, co dało asumpt do wyrażania holdu i wyrasów czeł dla Polski, która takich synów wydała.

Do rozszerzenia stosunków międzynarodowych przyczyni się na swój sposób żaglowiec „Lwów“, który odbył podróż do południowej Ameryki. Poraz pierwszy bandera polska również i entuzjastycznie była witana przez kolonie polskie w Brazylii.

Do spraw czyste polskich należy otwarcie „Teatru Narodowego“ w Warszawie na miejsce spalonych „Rozmaitości“.

Zapis Władysława Zamoyskich olbrzymich dóbr Kórnickich na cele oświatowe dobrze świadczy o poczuciu się naszych sfer ziemskich do obowiązków względem Ojczyzny.

Ze spraw kościelnych żywą radość wywołała wiadomość o ustanowieniu przez papieża Święta Królowej Korony Polskiej na dzień 3-go maja.

Zjazd biskupów w Łodzi zgromadził 27 dostojników kościoła, dla uzgodnienia spraw kościelnych.

Srebrne gody Prezydenta Wojciechowskiego i obdarzenie Ignacego Paderewskiego doktoratem honoris causa w Poznaniu. Oto samarytańskie strzeszenie główniejszych wydarzeń w roku ubiegłym.

Może nie przyniósł na wszystkie, czego od niego żądano, w każdym razie był on rokiem bodaj, że pierwszym po okresie wojen, kiedy rozpoczęto budowę Polski i porządkowanie jej na wewnątrz. Zamykamy księgę jego z uczuciem dorobku państwowego i społecznego. Lesiewski.

Nim wydasz pieniądze na prenumeratę fachowego pisma przejrzy PRZEGŁAD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

KONKURS na kierowników robót. Celem wykonania zamierzonego budżetu budowlanego na rok 1925, Kierownictwo Rejonu Inżynieryjno-Saperskiego w Toruniu (Lazarza 4) ogłasza konkurs na dwóch inżynierów budowlanych lub architektów, na stanowisko kierowników robót w komisjach budowlanych w myśl instrukcji Inż. 5/23 M. S. Wojsk. Dep. V.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1762 wciągnięto: R. H. A. I-1762. Firma: „Oszer Zitel“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1785 wciągnięto: R. H. A. I-1785. Firma: „Chana Gelfeld“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go listopada 1924 roku pod Nr. 1697 wciągnięto: R. H. A. I-1697. Firma: „Minikler Reweka“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1726 wciągnięto: R. H. A. I-1726. Firma: „Dobkiewicz Katarzyna“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1729 wciągnięto: R. H. A. I-1729. Firma: „Piotr Drzewiecki“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1741 wciągnięto: R. H. A. I-1741. Firma: „Izraelski Lejba“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1740 wciągnięto: R. H. A. I-1740. Firma: „Jan Imgielewicz“.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1786 wciągnięto: R. H. A. I-1786. Firma: „Goldberg Mojżesz“.

Doktor D. ZELDOWICZ chor. weneryczne i skórne

Dr. Sz. Berensztajn Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne

Dr. Piotrowicz Jurtzenko Ordynator Szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne

Dr. B. SZYRWINDT Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe

Dr. MEDYCYNY E. Suszyński choroby weneryczne i skórne

Buchalter samodzielny z długoletnią praktyką

DOM WYSYŁKOWY M. PIEROŻEK i S-ka KRAKOW, Kremerowska 10/A

1500 złotych włoż do solidnego interesu, jako czynny spółnik prawnik, spec. kooperator bankowiec, albo jako kancję przy odpowiedniej posiadzi. Oferty do „Dz. Wil.“ pod „Prawnik“.

Dzierżawa majątku wiejskiego poszukuje wykwalifikowany agronom z długoletnią praktyką

Do wynajęcia w centrum miasta pokój z umeblowaniem i kuchnią

Do wynajęcia od zaraz duże, ładne mieszkanie składające się z 6-ciu pokojami

Korespondent — angielsko-francusko-niemiecki z wieloletnią praktyką handlową

Mleko świeże od własnych krów, smietaną i śmietankę sprzedaje Ziemiańska Spółka

Maskaradowe kostjmy do wynajęcia. Ceny niskie

Majątki ziemskie, kupno, sprzedaż, i dzierżawy! Dom H-K, „ZACHĘTA“

Osoba samotna z gotówką znajdzie zarzą STALE ZAJĘCIE we WŁASNYM INTERESIE KOLONJALNYM

Osoba samotna z gotówką znajdzie zarzą STALE ZAJĘCIE we WŁASNYM INTERESIE KOLONJALNYM

Polska pracownia bielizny damskiej i męskiej

ZGUBIONO na wigilię NOWEGO ROKU w restauracjach BRISTOL, KASYNO OFICERSKIE, lub MYSLIWSKIEJ ewentualnie na ulicy Mickiewicza

Pianino sprzedam M. Pohlanka 14-4 od 1 pp. 570

SPROBUJ SZCZĘŚCIE KUP LOS LOTERJI PANSTWOWEJ

Szczenięta wilczki do sprzedania

Skradz. kartę podróży wyd. na imię Barbary Koszykowej

Sklepy z mieszaninami i bez w różnych punktach

Lidzie do sprzedania 2 duże domy drewniane

ZGUBIONO na wigilię NOWEGO ROKU w restauracjach BRISTOL, KASYNO OFICERSKIE, lub MYSLIWSKIEJ

